

Pater & Faded Dollars, Powietrze

Nie jestem wart żadnej łzy
Odejdź gdy upadnę i
Traktuj jakbym żartem był
Bo pojawiaam się zawsze gdy

Układasz sobie życie na nowy
Kiedy twój świat nabiera kolorów tu
Wchodzę i wnoszę relacje niezdrową
Co mój chory umysł goni na alkohol znów

Znam cię jak nikt
A nikt nie znam nie
Choć niejeden chciałby autografy
To nie do wiary
Nie Nasze, a jednak nasze panny
Moja była groziła śmiercią
Krzyczała ze beze mnie nie da rady
Sam mam tak często
I właśnie przez to nie miałem dla niej potrzebnej rady

To nie pora na umieranie
Robię co umiem
Nie wiem co dalej
Piszą mi niunie na Instagramie
nie wiem już w sumie czego tu słuchałem

nie radze sobie z sobą samym
nie radze się spouchwalać
wykorzystam twoje zaufanie

jak nie wyjdzie w rapie
to co będę dla niej miał
edukacje olałem, nie został już żaden plan